Opłata uiszczona ryczałtem z góry.

Nr. 113. Rok 39.

Wydanie II

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Na wtorek, 4-go października 1932 r.

Czy wreszcie ceny kartelowe zostaną obniżone?

„Gazeta Grudziądzka“ była jedną z pierwszych wśród gazet, która wskazywała na wyzysk, jakiego się kartele dopuszczają wobec całego Narodu, a szczególnie wobec rolników, a wśród nich znowu rolników średnich i drobnych, **włościan** — czyli chłopów.

Nie od roku, nie od dwóch walczymy w tej sprawie w bronie średnich i drobnych rolników, ale od lat kilku. Zaczęliśmy walczyć odkąd tylko zauważyliśmy, że kartele ceny swoje podnoszą, a podnoszą, gdy tymczasem równocześnie robiło się wszystko — by ceny produktów rolnych zepchnąć na jak najniższy poziom. Sprowadzano przecież nawet zboże z zagranicy, gdy go było w kraju poddostatkiem. **Miasta miały mieć bez względu na to co się z chłopami stanie — tanią żywność.** Chłop czyli rolnik średni i drobny pracuje nie 8 a nawet nie 10 godzin dziennie, ale dwanaście, a latem nawet 16 i jeszcze więcej. Podobnie dzieci jego, które z nim pracują.

A jednak, jeżeli obliczyć dochód ich, wszystkich razem wziętych, to ten dochód, co jest statystycznie wykazanym, nie dorównuje dochodowi robotnika naszego bez jego dzieci, oczywiście takiego, który jest zatrudniony.

Policzywszy pewną liczbę dzieci chłopa — stwierdziła statystyka urzędowa, że gdy cena pracy robotnika rolnego obecnie wypada 12 groszy na godzinę, to praca chłopa wypada na groszy 2 za godzinę..

Są to stosunki wprost niemożliwe. Zarobek robotnika rolnego jest oczywiście także niski! Ale cóż dopiero powiedzieć o dochodzie włościanina — chłopa czyli drobnego rolnika, **którego dochód wynosi 6-tą część dochodu robotnika.** A jedną z głównych przyczyn takiego stanu rzeczy jest ta, że ceny wszelkiego rodzaju karteli od roku 1928 pozostały na poziomie niewzruszonym — gdy tymczasem ceny produktów rolnych obniżyły się o 50 proc.

Tak, to właśnie jest jednym z powodów tej straszliwej nędzy, w jaką włościanin ostatecznie popadł.

W pierwszych latach naszej walki przeciwko kartelom, byliśmy prawie że sami. A to dlatego, że walka przeciwko kartelom interesowała przedewszystkiem drobnego i średniego rolnika. Miasta np. nie tak prędko się pomiarkowały, że polityka wysokich cen kartelowych i na ich skórze się odbić musi. Wielu mieszczan uważało się może za związanych powodzeniem karteli. I dlatego sprawą wyzysku karteli nie bardzo się zajmowały gazety przeznaczone dla miast. Zwolna jednakże w miastach, którym chodziło dawniej tylko i tylko o tanią żywność, coraz bardziej zaczęto się orjentować. A dziś miasta w znacznej mierze przekonały się, że właśnie te za niskie ceny produktów rolnych stały się powodem ich kryzysu gospodarczego. To też **coraz więcej gazet** musiało wystąpić do walki z kartelami — o obniżenie cen wyrobów kartelowych. Dziś więc mamy tę pociechę, że nie jesteśmy **samotni w tej walce przeciwko wygórowanym cenom kartelowym.** A nawet — w ostatnich tygodniach niektóre gazety bebekowskie, które przecież dawniej broniły interesów karteli, jak „Gazeta Polska“ organ komorników, „Express Poranny“, **parte przez rozmach gazet walczących o zniżkę cen kartelowych** i z obawy przed opinją publiczną, teraz także się zwracają przeciwko wyzyskowi karteli. A nawet jak słychać, rząd chce spowodować kartele do obniżenia cen i zaczyna sam obniżać ceny wyrobów monopolowych.

Ciekawą jednakże jest rzeczą, że kilka numerów „Gazety Grudziądzkiej“ zostało skonfiskowanych **właśnie za tę nasza walkę przeciwko wyzyskowi karteli**, za tę walkę w obronie włościan czyli chłopów przed tymże wyzyskiem kartelowym!

Czy o tem wie rząd — i czy o tem wie szczególnie p. Wojewoda Pomorski, który przecież jest przełożonym p. cenzora grudziądzkiego?

A czy p. cenzor grudziadzki nic a nic nie wie o tem — cośmy wyżej pisali?

Cukier potaniał

W Dzienniku Ustaw nr. 80 z dnia 28 bm. zostało ogłoszone rozporządzenie ministra skarbu z dnia 21. 9. 1932 r.. obniżające cenę cukru o **20 zł. na kwintalu (100 kg) Obniżka obowiązuje od dnia 1. X. b. r.** i od tego dnia cena cukru wypuszczonego przez cukrownie na rynek wewnętrzny wynosić będzie **84,50 zł. zamiast 104,50 zł.** W związku z powyższą obniżką cen hurt. w tym samym stosunku **to jest o 20 gr. na kg.** obniża również cenę cukru w sprzedaży detalicznej.

Nowa wojna chińsko-japońska

W prowincji mandżurskiej rozgorzały ponownie krwawe walki chińskich partyzantów z Japończykami. Oddział partyzantów w sile 9000 ludzi zajął miasto Faku, położone o 100 km. na północ od Mukdenu. W walce poległo podobno 100 żołnierzy japońskich. W północnej Mandżurji trwają uporczywe walki w rejonie Cycykaru. Partyzanci ostrzeliwali wczoraj dworzec kolejowy w Cycykarze. Linja kolejowa na wschód od Cycykaru jest zniszczona. Akcję partyzantów chińskich zauważono również w okręgu Czong-Tsu.

Groźne oberwanie chmury we Włoszech

Wskutek oberwania się chmury cała okolica Vareses w Włoszech aż do brzegu jeziora Verbano uległa żywiołowej katastrofie.

Wiele mostów zostało zerwanych. Tu i ówdzie pousuwały się góry a prawie wszystkie drogi w okolicy są uszkodzone.

Linja kolejowa Medjolan—Lago Maggiore nie funkcjonuje wskutek zerwania przewodów prądu elektrycznego i podmycia szyn.

Szkody wynoszą kilkadziesiąt miljonów lirów.



POWÓDŹ W MANDŻURJI.

Oto widok ulicy w Charbinie podczas ostatniej powodzi, która wyrządziła olbrzymie szkody w Mandżurji.

Zwołanie Sejmu Śląskiego

W „Monitorze Polskim“ z dnia 27 września br. ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o zwołaniu sesji Sejmu Śląskiego od dnia 30 września 1932.

Częściowy kryzys gabinetowy w Anglji

Z powodu niemożności uzgodnienia niektórych spraw związanych z konferencją w Ottawie podało się do dymisji trzech ministrów rządu angielskiego. Dymisje zostały przyjęte.

Rząd niemiecki złamał konstytucję

Komisja ochrony praw Reichstagu uchwaliła rezolucję narodowych socjalistów, stwierdzającą, że zachowanie się prezydenta Izby, Goeringa, na ostatniem posiedzeniu parlamentu było zgodne z Konstytucją i regulaminem obrad. Z zeznań kanclerza von Papena wynika, że Rząd Rzeszy zdecydowany był zgóry rozwiązać Reichstag jeszcze przed głosowaniem nad votum nieufności i wnioskami o uchylenie dekretów.

Przyjęty został również wniosek socjalnych demokratów, uznający rozwiązanie Reichstagu za sprzeczne z Konstytucją.

Herriot w obronie Ligi Narodów

Na plenarnem posiedzeniu Ligi Narodów w Genewie francuski prezes rady ministrów wygłosił mowę, potępiającą obecną falę pesymizmu w stosunku do Ligi Narodów, wyrażając się z dużem uznaniem dla jej działalności w ostatnich czasach. W sprawie konferencji rozbrojeniowej oświadczył premjer, że zdecydowany jest przyczynić się wbrew piętrzącym się trudnościom do opracowania międzynarodowego kodeksu pokoju. Kryzys Ligi Narodów polega na trudnościach pokonania 1000-letniej instytucji, jaką jest wojna. Dla Francji każdy fakt jest prawem. W dalszym ciągu premjer podkreślił znaczenie konferencji lozańskiej i w Stressie. Bez Ligi Narodów konferencje te doprowadziłyby do żadnych rezultatów. Liga Narodów powinna dążyć do ograniczenia, a nawet usunięcia całkowicie tajnej dyplomacji i zrównanie wszystkich mocarstw, nie dopuszczając do żadnej hegemonji.

Gandhi przyjeżdża do Londynu

O ile tylko Gandhi powróci do normalnego stanu zdrowia, to spodziewany jest przyjazd jego w listopadzie do Londynu celem wzięcia udziału w nowej konferencji okrągłego stołu. W razie powzięcia przez Gandhiego decyzji wzięcia udziału w konferencji okrągłego stołu w Londynie, należy oczekiwać wyjścia jego z więzienia.

Punkt zapalny rewolucji hiszpańskiej

Dwa akty, uchwalone przez Kortezy w ubiegłym tygodniu, stanowią punkt zwrotny w dziejach Hiszpanji. Reforma rolna kładzie kres faktycznej dominacji grandów w wielkich latyfundjach; zatwierdzenie statutu Katalońskiego robi wyłom w jedności politycznej, jaką zjednoczona Hiszpanja tworzyła od czasów Ferdynanda i Izabeli.

Rzec można, że te właśnie dwa cele przyświecały „cichej“ rewolucji w kwietniu ubiegłego roku. Nietyle idealne dobra w postaci wolności obywatelskiej (niezbyt zresztą ograniczonej i przedtem) nęciły rewolucyjne masy hiszpańskie, ile raczej głód ziemi i autonomja krajów, nie mówiących po kastylsku.

Głód ziemi parł chłopów południowej Hiszpanji do rewolucji agrarnej. 7½ miljonów parobków, bezrolnych i małorolnych z odwieczną zazdrością spoglądało na potężne latyfundja Andaluzji i Estremadury. **W krajach tych przeciętny właściciel ziemski posiadał 1000 do 1500 hektarów.** Gospodarkę prowadził prymitywną. Fornali do pracy wynajmował na krótki okres: oddzielnie na zasiew, oddzielnie na zbiory. Zbyteczne chyba dodawać, że i płaca była minimalna. Z tych więc kilkunastu lub kilkudziesięciu dni pracy miały utrzymać się przez rok cały miljony bezrolnych. Nielepiej przedstawiała się sprawa drobnych dzierżawców rolnych, którzy z racji wysokich czynszów ledwo mogli powiązać koniec z końcem.

Zgodnie z opracowanym planem reformy rolnej, **corocznie od 60 do 75 tysięcy włościan otrzymywać będzie rolę na własność;** wielkość rozparcelowanych działek wahać się będzie od 5 do 30 hektarów. Rząd pospieszy nowym właścicielom rolnym z pomocą kredytową, pobierając jednocześnie na poczet spłaty wywłaszczonych terenów 4 i pół procent ich wartości i tytułem rocznego czynszu dzierżawnego.

O autonomję Katalonji toczyła się walka przez długie lata. Jeszcze za czasów monarchji katalończycy domagali się bezskutecznie swobód językowych i gospodarczych. Nie należy bowiem zapominać, że wschodnia ta połać półwyspu Pirenejskiego mówi odmiennem narzeczem od panującego języka kastylskiego; strukturę zaś gospodarczą uprzemysłowiona Katalonja różni się zasadniczo ze swą stolicą Badceloną od pozostałych prowincyj rolniczej, mało uprzemysłowionej Hiszpanji. Gdy więc przed dwoma laty (jeszcze za czasów króla Alfonsa XIII) przywódcy ugrupowań rewolucyjnych zebrali się na tajną naradę w San Sebastian, zawarty został między nimi pakt, gwarantujący katalończykom autonomję na wypadek zwycięstwa nad monarchją.

Kiedy wszakże doszło do wykonania przyrzeczenia, centraliści madryccy długo opierali się udzieleniu autonomji Katalonji. Lokalny jednak rząd barceloński szybko posuwał sprawę naprzód. Opracował projekt „Statutu Katalonji“, poddał go plebiscytowi katalończyków jeszcze przed rokiem — i wówczas na 3 miljony ludności zaledwie 4 tysiące głosowały przeciw autonomji. Kortezy zwlekały, Katalonja czekała cierpliwie, nie wiadomo jednak, jaką mogłaby zgotować niespodziankę, gdyby żądania jej nie zostały wypełnione. Rząd płk. Macii umiał poradzić sobie z komunizującymi robotnikami Barcelony, umiałby wymóc na Madrycie i „statut“ dla swego kraju.

Dopomógł mu w tem bezwiednie Sanjurjo. Operetkowym swym putchem przypomniał o groźbie restauracji. Madryt wolał mieć po stronie republiki 3 miljony katalończyków. Kortezy pośpieszyły się. Statut o bardzo szerokich uprawnieniach politycznych i gospodarczych, gwarantujący Katalonji własny sejm i rząd, odrębne sądownictwo, uznanie języka katalońskiego za urzędowy, szerokie uprawnienia finansowe — został wreszcie uchwalony.

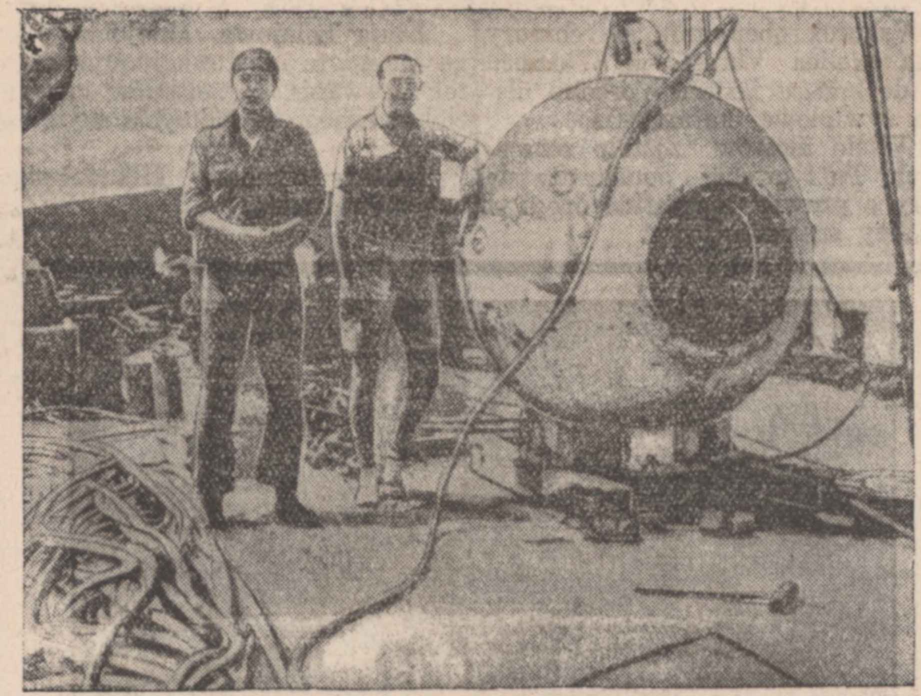
Arytmetyka polityczna triumfuje: z pośród 23 miljonów obywateli hiszpańskich, 7½ miljona chłopów i 3 miljony katalończyków murem staną za republiką. Gdyby więc zjawił się nowy generał Sanjurjo, miałby już napewno połowę ludności przeciw sobie. **L. H.**

Masowe licytacje majątków

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Warszawie wystawiło na licytację we wrześniu rb. około 1200 majątków ziemskich, z powodu zaległości w ratach i procentach na rzecz Towarzystwa.

Jak dotychczas około 230 majątków zapłaciło zaległe raty, wskutek czego do licytacji nie doszło. Około 370 majątków przekazanych zostało na drugi termin licytacyjny, z powodu braku nabywców, a licytacje dalszych 600 majątków są w toku i będą ukończone w pierwszej połowie października rb.

Z wiosną roku przyszłego pójdzie na licytację znowu około 1400 majątków za zaległości na rzecz Tow. Kred. Ziemskiego. Znajdują się wśród nich majątki, których zaległości na rzecz Tow. Kred. Ziemskiego wynoszą po kilkadziesiąt tysięcy złotych, ale są również i takie, których zaległości wyrażają się zaledwie kwotą 200—300 złotych.



„PICCARD“ GŁĘBIN MORSKICH.
Profesor Beebe (na prawo) i jego asystent Otis Barten przed kulą stalową w której spuścili się na 750 metrów w głąb morza.

Trzęsienie ziemi w Grecji

Grecję nawiedziło straszliwe trzęsienie ziemi, które miało katastrofalne skutki. 150 rannych przebywa w szpitalach. Pod gruzami znajduje się jeszcze bardzo wiele osób. Oprócz wsi całkowicie zniszczonych, 23 wsie są zrujnowane częściowo. Ludność obozuje pod gołem niebem. Nieznane są losy słynnego klasztoru Athos, z którym wszelka komunikacja jest przerwana.

Według ostatnich wiadomości, w czasie trzęsienia ziemi na półwyspie chalcedońskim zabitych zostało 200 osób. Wstrząsy podziemne coprawda słabe trwają w dalszym ciągu. W pobliżu miejscowości Ierissos duży strumień zniknął całkowicie z powierzchni ziemi, natomiast w wielu miejscowościach wytrysnęły źródła mineralne. Udało się nawiązać przerwaną komunikację z górą Athos. Historyczny klasztor nie doznał żadnego szwanku.

W czasie trzęsienia ziemi cała wyspa Amagiani, leżąca obok półwyspu Chaldike, na której osiadło się 200 rodzin greckich, przybyłych z Azji Mniejszej, znikła zupełnie pod wodą. Zachodzi obawa, że na wysepce znalazło śmierć 600 do 800 osób.

Wśród ludności całego terenu, dotkniętego katastrofą, panuje nie dająca się wprost opisać panika, gdyż trzęsienia trwają.

Niemcy trwają przy żądaniach zbrojenia

W związku z niedzielną mową premjera Francji Heriota, który ostro wystąpił przeciwko niemieckiem żądaniom zbrojeniowem, kanclerz Niemiec, Papen, udzielił wywiadu dziennikarskiego w sprawie ich żądań. W wywiadzie tym Papen mówi m. in.:

„Żądamy aby konwencja rozbrojeniowa mogła być zastosowana tak samo jak do Niemiec i do wszystkich innych państw.“

Nie domagaliśmy się **nigdy, aby** wolno nam było zbroić się **w tym samym zakresie jak to czyni Francja i inne państwa. Żądamy zrównania zbrojeń przez obniżenie ogólnego poziomu uzbrojenia.** Niemcy przyjmą każde ograniczenie zbrojeń, byle tylko zastosowane ono zostało do wszystkich państw.

Tylko równouprawnienie i równość traktowania może przynieść odprężenie w stosunkach między narodami. Chodzi tu o zasadnicze prawa narodów, których żaden kraj nie może odmówić innemu.

Niemcy gotowe są nadal do przyjęcia każdego rozwiązania problemu rozbrojenia, które da się pogodzić z ich własnym honorem i bezpieczeństwem. Nigdy pacyfikacja Europy nie będzie mogła być urzeczywistniona, jeśli podejmowane **będą próby degradacji poszczególnych państw do rzędu niskich gatunków“** — zakończył Papen.

Wielkie zmiany wśród sądownictwa

Od czasu wydania dekretu o zawieszeniu nieusuwalności sędziów, w sądownictwie polskiem panuje istna wędrówka narodów. Jednych sędziów przenosi się na prowincję, innych na emerytury, jeszcze innych na wyższe stanowiska, wreszcie bardzo wielu zwalnia się zupełnie, z wypłatą tylko jednorazowej odprawy, a nie z uposażeniem emerytalnem.

Ci ostatni to jest sędziowie zwolnieni, tylko z jednorazową odprawą występują ze skargą do Naj wyższego Trybunału Administracyjnego o rewizję obliczenia wysłużonych lat i wyznaczenia emerytur.

Jak podają gazety warszawskie, dotychczasowe przeniesienia i zwolnienia wśród sędziów, nie są jeszcze ukończone. W najbliższym czasie przyjdą nowe transze przeniesień, zwolnień i awansów.

Ojciec św. i rozbrojenie

Zapowiedziane jest wydanie specjalnego numeru czasopisma „Vita e Pensiero“ z artykułami wybitnych dostojników kościoła i pisarzy katolickich, poświęconemi problematom rozbrojenia i stosunkom międzynarodowym kościoła katolickiego. Odnosi się wrażenie, jak gdyby Stolica Apostolska starała się o przygotowanie gruntu do jakiejś szczególnej interwencji Piusa XI w dziedzinie rozbrojenia i problematów, znajdujących się obecnie na porządku dziennym konferencji europejskich i światowych.

Gdańsk wciąż prowokuje

Ostatnia nota polska, w której postawiono szereg żądań pod adresem Gdańska, wywołała nieprzychylne echo na łamach miejscowej prasy. Wszystkie dzienniki poświęcają tyle miejsca sprawom gdańskim, że odnosi się wrażenie, iż chodzi tu, w związku z niepowodzeniami niemieckiemi w kwestji równouprawnienia w zbrojeniach (nota angielska z dnia 15. 9. 32.), o szukanie wawrzynów na wschodzie. Artykuły utrzymane są w tonie nieprzychylnym i kończą się przeważnie żądaniem przyłączenia Gdańska do Rzeszy.

Obrazki ze wsi

Augustów i Suwałki, położone tak blisko stolicy, są widownią nieprawdopodobnych stosunków politycznych. Wszelka praca społeczna i polityczna, jeżeli niema charakteru sanacyjnego, jest prześladowana. Nie dopuszcza się do żadnych zgromadzeń. W ciągu ostatnich kilku miesięcy prezesowi Klubu Parlamentarnego Stron. Ludowego, posłowi Rogowi w Augustowie, jednego zgromadzenia zakazano w ostatniej chwili, a drugie rozwiązano, nie dopuszczono też i na większe zgromadzenie w Suwałkach.

Niezwykle ciekawe i charakterystyczne, a wyglądające jakby wzięte z nieprawdziwego zdarzenia, sa przejścia posła Araszkiewicza, który wyjechał na zapowiedziane zgromadzenie Stronnictwa Ludowego w Raczkach, pow. augustowskiego, w dniu 18 września br.

W Raczkach — zjazd chłopów z całego powiatu, masa furmanek i conajmniej 2 tysiące osób. Przed salą, gdzie miało się odbywać zgromadzenie, stoi policja i zawiadamia ustnie ludność i organizatorów, iż na wiec nie pozwolono. Jest to oczywiście nieprawne, gdyż winni dać zakaz zgromadzenia na piśmie. Ściągnięto kilkudziesięciu strzelców w mundurach, którzy usiłują teroryzować ludność. Poseł Araszkiewicz ogłasza, iż będzie udzielał porad i zasiada na podwórzu u jednego z gospodarzy, gdzie zjawiaja sie interesenci. Strzelcy idą za nimi, usiłują się wedrzeć, ale bojowa postawa zgromadzonych przyprowadza ich do porządku. Wówczas policja kwestjonuje prawo udzielania porad. Wobec powstałej wątpliwości miejscowy komendant posterunku P. P. idzie się zapytać komisarza powiatowego policji, który specjalnie przyjechał do Raczek, czy poseł może załatwiać interesantów. Komisarz policji wyjaśnia, iż poseł ma prawo udzielać porady, ale wolno wpuszczać do niego tylko po jednym interesancie. Rozpoczyna się komiczna sytuacja, gdy występuja interesanci i oświadczają, że oni sa w zbiorowej delegacji od swych wsi, a więc nie mogą spraw swych załatwiać pojedynczo, Znowu biegnie komendant posterunku do komisarza, który wówczas już sam przychodzi i zarządza, że posłowi nie wolno wcale przyjmować interesantów. Poseł idzie do prywatnego mieszkania, gdzie policja obstawia go w ten sposób, iż stoi nietylko pod drzwiami, ale nawet i pod oknami, pilnując, aby się z nikim nie zetknał. Poseł Araszkiewicz jedzie kilka kilometrów na obiad do b. posła Putry — policia za nim i znów patroluje mieszkanie p. Putry. Taka sama eskorta była aż do dworca kolejowego w Suwałkach, a nawet z Suwałek do Grodna w przedziale razem z posłem jechali jeszcze wywiadowcy cywilni.

Ten jeden przykład dość wymownie charakteryzuje stosunki, jakich jest tak wiele, między innemi typowy fakt prześladowania np. p. Trochima, organizatora powyższego zgromadzenia, którego kilka tygodni temu zaaresztowano bez powodu w Suwałkach, odstawiono do policji w Grodnie i wypuszczono, a ponieważ nie miał przy sobie pieniędzy, musiał 100 km iść na piechotę. Ta metoda stosowana jest częściej.

Niemcy chcą Korony dla Hindenburga

Emerytowany admirał niemiecki Wegener, przemawiający na wielkiem zebraniu politycznem związku oficerów rezerwy w Lipsku, oświadczył m. in.:

„Jesteśmy u wrót wielkiej przemiany politycznej. Walka o monarchję dobiega końca. Uniwersalna konsiytucja wejmarska z braku podstaw duchowych nie przyjęła się w narodzie niemieckim. Zarówno ustrój jak i poczucie państwa **nacechowane być musi religijnością zrodzoną w zakonie krzyżackim** (!!) opromienionym chwałą rycerskich bojów (mordów uw. red.) we walkach z **odwiecznym wrogiem — Polską. Walkę tę podejmujemy na nowo.** 14 lat rządów poniżenia minęło bezpowrotnie. Dziś jesteśmy znowu krajem zakonu o większym znacznie zasięgu, mocarstwowem znaczeniu i krajem **budującym potęgę swoją na wzorach dawnej rycerskiej przeszłości** (grabieżach i mordach słowiańskich ludów — uw. Red). Fundamenty i mury pod nowy gmach Rzeszy są już postawione. **Brak tylko dachu — korony.** Hasło dnia dzisiejszego to nieubłagana walka współczesnego narodowego pokolenia **o monarchję i koronację Hindenburga.** Oto cel absolutnej większości narodu potrzebującego silnej władzy i żelaznej dyscypliny.“

Zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu narodowego.

Ford twierdzi, że Kryzys wnet się skończy

Amerykański „król samochodowy“ Henry Ford ogłasza w czasopiśmie „Pictorial Review“ artykuł, w którym daje wyraz swemu poglądowi na przyszłość gospodarczą świata.

Zdaniem Forda, kryzys gospodarczy, który przygniata obecnie wszystkie kraje świata dobiega już kresu. Wkrótce rozpocznie się okres nowego dobrobytu i dla szerokich mas otworzą się nowe możliwości pracy.

„Tak zwani bogacze zniknęli prawie zupełnie z powierzchni życia“ — pisze Ford. — Obecnie kryzys gospodarczy sprowadził wszystko do jednego poziomu i w tym tkwi właśnie objaw dodatni. Albowiem to, co się stało, uchroni Amerykę i cały świat od ewentualnej późniejszej katastrofy,. która musiałaby przybrać daleko groźniejsze rozmiary.

I dlatego nie nazywam panujących obecnie stosunków chaosem, ale widzę w nich nowe życie, łamiące przestarzałe formy i torujące sobie własne drogi, odpowiadające nowej moralności i nowym warunkom pracy.

Dobrobyt może trwać dalej, ale niepodobna utrzymać się dłużej w pozornym dobrobycie, w którym tkwiliśmy od pewnego czasu. Obecnie należy sobie przedewszystkiem uświadomić fakt, że nowy czekający nas okres — oznacza nietylko walkę, ale i rewolucyjny przełom w życiu gospodarczem Ameryki.

To co pożyteczne przetrwa — wszystko inne zginąć musi!...

„Bezmyślne gromadzenie pieniędzy“ — pisze dalej Ford — „zajmuje tylko najbardziej proste siły umysłowości ludzkiej i rozmija się zupełnie z celem. Pieniądz jest martwy, jeżeli się z niego nie umie robić właściwego użytku“.

I w Łódzkiem zapowiadają strajk rolny

Łódzki Zarząd Związku Zawodowego Rolników zwrócił się do urzędu wojewódzkiego z żądaniem obniżenia cpłat targowych. Rolnicy zapowiadają, na wypadek nieuwzględnienia ich żądań, przeprowadzenia analogicznego strajku w dowozie żywności, na wzór Warszawy.

Rakieta nie wyleciała

Na mierzeji wiślanej pod Neukreug (Prusy Wschod.) miał odbyć się start rakiety pomysłu inż. Winklera, która miała dotrzeć do nieosiągalnej dotychczas strefy nadziemnej. Gdy czyniono już ostatnie przygotowania, okazało się, że instalacja, doprowadzajaca tlen do rakiety uległa uszkodzeniu, wskutek czego start musiano odwołać. Naprawa potrwa kilka dni. Dotychczas nie ustalono nowego terminu startu. W pobliżu miejsca startu zgromadziły się liczne rzesze widzó. Wśród zaproszonych gości znajdowała się również grupa dziennikarzy zagranicznych.



RADA LIGI NARODÓW.

W dniu 26 bm. otwarta została 16-ta sesja zgromadzenia Ligi Narodów. — Zdjęcie przedstawia Radę Ligi na pierwszem posiedzeniu tegorocznej sesji.

Niespodziewana dymisja Kata

Kat Maciejewski, który przed kilku dniami obchodził ponury jubileusz... **stu egzekucji,** obecnie otrzymał nagle dymisję. Wręczono mu trzymiesięczną odprawę i wykonawcą wyroków śmierci mianowano jego dotychczasowego pomocnika, Brauna.

Jak donoszą gazety warszawskie, powodem dymisji był... nadmierny pociąg kata do wyrobów monopolu spirytusowego.

Ciągle był nietrzeźwy i wtedy urządzał kompromitujące awantury publiczne.

JERZY SZABLICA. (71

„Miasto zbrodni“

REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

Drżenie przebiegło potężne ciało Meltona. Na chwilę wstąpiła w nie nadzieja, ale zaraz przygasła.

— Dużo, Dick, — szepnął. — bardzo dużo.. Jeszcze przed miesiącem wystarczyłoby sto tysięcy. Ale teraz muszę spłacić długi. Nie chcą dłużej czekać. Dwieście tysięcy uratowałoby mnie, ale kto zaryzykuje tyle pieniędzy?! Ja dałbym głowę, że tam jest bogata żyła, ale przecie mogę się omylić, może jej niema? Zawszeć to wielkie ryzyko. Rozmawiałem dziś z tuzinem finansistów, proponowałem im udziały, nie chcieli nawet słyszeć o tem.

— Bo cię nie znają tak, jak my, — odpowiedział Hurley. — Co do mnie, nie myślę wypuścić z rąk tak doskonałego interesu. Pierwszy raz w życiu nadarza mi się okazja zarobić bez trudu dużo pieniędzy. Myślę, — kończył, wyjmując czek Stearlinga z portfelu, — że za kwartał ta kwota się podwoi. To mój udział, Harry...

Melton wyciągnął drżącą rękę po czek i gdy na niego spojrzał, łza radości zakręciła się mu w oku.

— To, wiesz, Dick, to jest bardzo ładnie z twojej strony, — wyjąkał. — Mój Boże, żebym miał taki papierek przed miesiącem!...

— A dlaczego to dobrodziej nie był łaskaw wcześniej pomyśleć o swych przyjaciołach, co? — zgromił go Hurley.

— Owszem, myślałem, ale...

— Jakie znowu „ale“?

— Widzisz, wiedziałem, że Ed wyjechał a nie miałem pojęcia dokąd...

— Ed! A ja to pies?

Twarz Meltona rozpogodziła się zupełnie.

— Jesteś najlepszym chłopcem pod słońcem, — rzekł, — lecz cały świat wie, że pieniądze się ciebie nie trzymają. Byłem pewien, że już nic nie zostało z majątku twego stryja...

— Aha! — zaśmiał się Hurley — rozumiem. Jesteś wytłumaczony Harry. — Trącił go łokciem i oczami wskazał Stearlinga. — Oto drugi reflektant na twoje złoto.

Stearling był człowiekiem interesu i przywykł kierować się rozumem, nie uczuciem. Niełatwo decydował się wydać większą sumę, więc dopiero po chwili wahania wypisał czek na pięćdziesiąt tysięcy i wręczył przyjacielowi. Melton nie posiadał się z radości, zwłaszcza, gdy Hurley oświadczył:

— Jutro będziesz miał dwieście, ale pod jednym warunkiem: pójdziesz z nami na lumpkę.

— Pójdę z wami choćby do piekła, — oświadczył Melton głębokim basem.

— Tam właśnie się wybieramy, — roześmiał się Hurley. — Ale to wesołe piekło. i nazywa się Czerwony Młyn.

W hallu tego przybytku podkasanej muzy natknęli się na rozbawioną bandę Freda Hartinga.

— Wszelki duch pana Boga chwali! — zawołał pąsowy z zdumienia i radości młody miljoner. — Albom już pijany, albo czas cofnął się o pięć lat. Dick, Ed i Harry, Nierozdzielna Trójca! — Szeroko rozwarł ramiona. — Chodź, ty marnotrawny synu i wy zmartwychwstańcy! Niech was uściskam. To będzie noc szaleństw!...

Hurley popchnął Meltona w ramiona Hartinga.

— Oto jeszcze jeden udziałowiec! — rzekł wesoło. — Harry, łap go i nie puszczaj!

Nędzarze wśród bogaczy

Pół miljona młodocianych włóczęgów w Stanach Zjednoczonych

Państwo w Stanach Zjednoczonych nie opiekuje się dziećmi, ani młodzieżą. W obecnych kryzysowych czasach doszło do tego, że około 500.000 chłopców poniżej dwudziestu jeden lat włóczy się po olbrzymim kraju w pogoni za chlebem. Ta armja młodocianych bezrobotnych, zdanych na własne siły, płynie w lecie aż ku dalekiej północy i próbuje znaleść pracę u chłopów po wsiach. Z końcem jesieni zaczyna się marsz w odwrotnym kierunku. Chłopcy ściągają do miast, albo idą daleko na południe, gdzie zima nie da się im we znaki.

Młodzi włóczędzy nie idą już gościńcami, ani nie zatrzymują aut, aby ich zabrały, jak to dawniej bywało. Właściciele samochodów są ostrożni od czasu, kiedy poczęły się mnożyć napady i mordy, których sprawcami byli włóczędzy. W wielu stanach nawet nie wolno pod karą więzienia zatrzymywać aut. Wobec tego młodzi chłopcy jeżdżą, oczywiście samowolnie, pociągami towarowemi. Tych nieuprawnionych pasażerów jest tylu, że policja nie może sobie z nimi dać rady. Dziesiątki i setki wskakują na każdy odjeżdżający pociąg.

Nieszczęśliwe wypadki są na porządku dziennym. Na jednej tylko linji w ciągu niewielu miesięcy zdarzyło się pięćdziesiąt wypadków śmierci, a przeszło sto pokaleczenia. Dyrekcja kolejowa w Kansas-City oblicza, że codziennie 1500 włóczęgów przejeżdża tamtędy w wagonach towarowych. Małe miasto Yuma w Arizonie żywiło w ciągu czterech miesięcy w bezpłatnych kuchniach trzydzieści tysięcy osób, z czego czwarta część przypada na młodzież. W innem mieście na zachodzie znajduje się 35 chłopców, którzy w wagonach towarowych nabawili się zapalenia płuc i obecnie leżą w szpitalu. Takich małych włóczęgów w całych Stanach jest mniej więcej pół miljona.

Władze poświęcają mało uwagi tej klęsce społecznej. Niema schronisk dla dzieci i młodzieży, niema zorganizowanej samopomocy. Towarzystwa prywatne, kościoły, Armja Zbawienia i Czerwony Krzyż nie mają dość środków, aby walczyć z nędzą. Policja, której zadaniem jest sprowadzać dzieci do domu, jest bezsilna, gdyż większość tych błąkających się nie ma już domu, albo też ma rodziców, którzy sami żyją w skrajnej nędzy.

Mali włóczędzy opuszczają dom rodzinny w nadziei, że gdzieś znajdą pracę. Bez planu ciągną z miasta do miasta, ze wsi do wsi. Mieszkają w jamach, w kupach śmieci na krańcach miast, między deskami i towarami na dworcach kolejowych, albo na trawnikach i ławkach w parkach. Chętnie chodziliby do szkoły, albo pracowaliby w sklepach i biurach. Wielu z nich pochodzi z rodzin, które były niegdyś zamożne i dały im dobre wychowanie. Ale nie chcą być zawadą dla rodziców i dlatego błąkają się po świecie i zbierają odpadki, aby nie zginąć z głodu.

Niema miejsca dla tych dzieci ani w schroniskach, ani w więzieniach. Domy noclegowe Armji Zbawienia są przepełnione przez starych włóczęgów i nędzarzy. Pełno bezdomnych na ulicach Nowego Jorku. Śpią przykryci gazetami w okolicach bibljoteki miejskiej, w parku przy 42 ulicy i na brzegach Hudsonu. Gdy noce są zimne, albo gdy pada deszcz, śpią w tunelach kolei podziemnej. Żebrzą, aby móc za parę groszy zjeść talerz zupy. Niektórzy nie stracili nadziei i szukają pracy, ale usiłowania ich są bezskuteczne.

Hordy dzieci bez opieki włóczą się po kraju, tłumy ich głodują na obszarach Stanów Zjednoczonych. Młodość ich jest twarda i straszna, ale są zrezygnowani i nie wierzą, aby mogło być inaczej.

W. J.

Międzynarodowe zawody balonów kulistych

W niedzielę zeszłą rozpoczęły się w Bazylei międzynarodowe zawody balonów kulistych o wielką nagrodę, ufundowaną przez Gordon-Benneta. W zawodach tych uczestniczyło kilkanaście balonów, należących do kilku państw.

Po rozpoczęciu lotu w niedzielę, już w poniedziałek rano zaczęły lądować poszczególne balony i to większość na terenie Polski.

Pierwsze miejsce, a zatem i nagrodę Gordon-Benneta uzyskał balon amerykański „U. S. Navy“, lądując w odległości 1500 km od miejsca startu. Balon ten wylądował koło miejscowości Dangeliszki na Wileńszczyźnie.

Polskie balony „Polonia“ i „Gdynia“ zajęły III i IV miejsce, lądując w okolicach Warszawy, w odległości 1176 km i 1076 km od miejsca startu.

NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Z Polski.

15 OSÓB ZGINĘŁO PRZY POŻARZE.

W czasie pożaru we wsi Rubiel, pow. stolińskiego, woj. poleskiego, o którym pisaliśmy w poprzednim numerze „Gazety Grudziądzkiej“, a w czasie którego spłonęło 350 gospodarstw, poniosło w płomieniach śmierć aż 15 osób. Na miejsce pożaru wyjechała specjalna komisja sądowo-śledcza, która ustali przyczynę tego katastrofalnego pożaru. Straty sięgają setek tysięcy złotych.

I ZNOWU SPŁONĘŁA WIEŚ CAŁA.

We wsi Bobrowniki pod Dęblinem wybuchł ogromny pożar, który wkrótce przeniósł się na sąsiednią wieś Podwierzbie, która doszczętnie spłonęła. Ogółem pożar strawił w Podwierzbie 129 zagród, oraz 83 domy mieszkalne i przeszło 10 zabudowań gospodarczych w Bobrownikach.

Straty narazie nieobliczone, jednakże bardzo znaczne.

BEZROBOTNY ZAMIESZKAŁ W TRUMNIE NA CMENTARZU

na cmentarzu w Golonogu (Zagłębie Dąbrowskie), zatrzymano niejakiego Jana Pędzińskiego, pochodzącego z Kutna, który, jak okazało się, nie mając dachu nad głową, „zrobił“ sobie tam mieszkanie.

Pędziński sypiał w trumnie, z której poprzednio usunął zwłoki. Posiadał tam lampę, koc, przybory do golenia i trochę chleba.

Nieszczęśliwego przekazano władzom sądowym.

Czasy, w których ludzie nie znajdują innego miejsca zamieszkania, prócz... trumny na cmentarzu, są rzeczywiście „radosno twórcze“.

GRANAT ROZSZARPAŁ CZTERECH PASTUCHÓW.

W Isakowie, pow. horodeńskiego, woj. stanisławowskiego, wydarzył się wstrząsający wypadek. Czterech chłopców w wieku 8—15 lat, pasących bydło, znalazło na polu pocisk artyleryjski, przy którym zaczęli manipulować. Nastąpiła straszliwa eksplozja. Wszyscy czterej chłopcy ponieśli śmierć na miejscu.

ARESZTOWANIE FAŁSZERZY BILONU.

Władze bezpieczeństwa zlikwidowały na terenie województwa kieleckiego zakrojoną na szeroką skalę fabrykę fałszywych monet 50 groszowych, 1- i 5-złotowych.

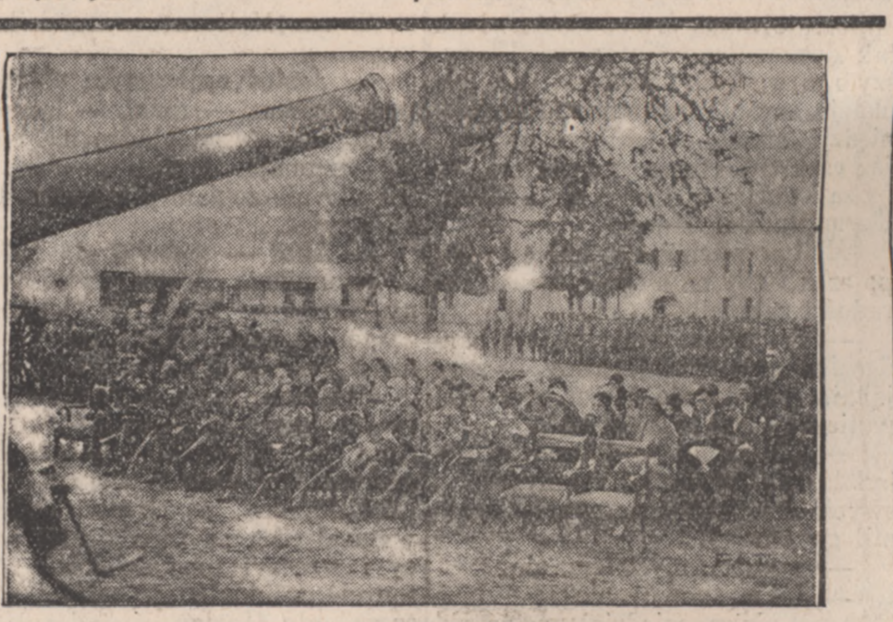
Aresztowano wszystkich wspólników w osobach Franciszka Kulki, byłego konduktora kolejowego z Kielc, Kozieła, b. urzędnika sądu okręgowego z Kielc, Aleksandra Dobosza, właściciela zakładu mechanicznego we Włoszczowie, Władysława Pasińskiego, piekarni i rzeźni we wsi Krasocin.

Jak wykazały dochodzenia i zeznania, banda ta wypuściła w obieg dotychczas fałszywych monet na sumę 160 tysięcy złotych.

Ze świata

BOLSZEWICY DRUTUJĄ GRANICĘ POLSKĄ.

Chcąc zapobiec stałej masowej ucieczce swoich obywateli do Polski, władze sowieckie rozpoczęły stawiać na granicy polsko-sowieckiej na odcinkach, na których najsilniej uprawiany jest ruch ucieczkowy, parkany z drutu kolczastego. Dotychczas odrutowano już odcinek granicy na przestrzeni 105 km i to w rejonie Iwieniec—Rubieżewicze i Kozdrowicze w wojew. nowogrodzkiem.



ŚWIĘTO PUŁKOWE.
Pierwszy pułk artylerji najcięższej obchodził w niedzielę swe święto pułkowe. — Ilustracja nasza przedstawia moment mszy polowej.

SAMOBÓJSTWO KATA, KTÓRY ZGŁADZIŁ 204 SKAZAŃCÓW.

W miejscowości Rohdale, przedmieściu Londynu, słynny kat angielski, John Ellis, który w ciągu swej 2-letniej „karjery“ katowskiej stracił 204 skazańców, popełnił obecnie samobójstwo, podcinając sobie gardło brzytwą.

Elisa znaleziono nieżywego w jego małym domku w Rohdale, gdzie żył ostatnio w odosobnieniu ze swą żoną i córką.

Przyczyną samobójstwa były niepowodzenia życiowe od czasu, kiedy Ellis porzucił swoje rzemiosło katowskie. W ciągu tych lat był on i aktorem, występując w roli kata i fryzjerem, hodowcą drobiu, lecz przy każdem zajęciu prześladował go pech i niepowodzenie. To było przyczyną samobójstwa.

KATASTROFA FRANCUSKIEJ ŁODZI PODWODNEJ.

W czasie, gdy francuska łódź podwodna „Perseusz“ odbywała próbną podróż w kanale La Manche (Le Masz) nastąpił na niej wybuch motoru. Łódź zdołano jednak przycholować do portu w Szerburgu.

Skutkiem wybuchu w łodzi podwodnej poniósł śmierć jeden inżynier, jeden robotnik, a około 30 członkw załogi i robotników cywilnych uległo dość ciężkim poparzeniom.

GROŻNE ROZRUCHY BEZROBOTNYCH W ANGLJI.

W Anglji w Liwerpolu doszło do krwawych starć w czasie pochodu demonstracyjnego po wiecu bezrobotnych. Jedna z uczestniczek zerwała w pewnym momencie znajdującemu się w pobliżu policjantowi hełm, co spowodowało interwencję innych policjantów, a w następstwie ogólną bójkę. Policja musiała użyć pałek gumowych, które jednak nie pomogły. Dopiero kiedy nadeszły posiłki, a zwłaszcza konne oddziały, zdołano przywrócić porządek. Szereg policjantów, których tłum obrzucił kamieniami, butelkami oraz innemi przedmiotami odniosło obrażenia. Aresztowano ogółem 30 osób. Późnym wieczorem przyszło do nowych starć, które jednak wkrótce zlikwidowano. Tłum zdążył wszakże w wielu sklepach powybijać szyby i okna wystawowe oraz splondrować częściowo wystawy.

KRWAWA WALKA DWÓCH MIAST.

Między mieszkańcami miasteczek egipskich Akmin i Sohag doszło do krwawej bitwy na tle zemsty rodowej. W bitwie tej wzięło udział około 3000 mieszkańców. 13 wieśniaków zostało zabitych, około 100 rannych. Silny oddział policji przywrócił porządek. Pojawienie się policji wywołało panikę wśród walczących, z których wielu rzuciło się do Nilu i zatonęło. Aresztowano 50 osób.

CHIŃCZYCY UKRADLI 6 JAPOŃSKICH SAMOLOTÓW.

Z japońskiego lotniska w Mukdenie skradli Chińczycy w biały dzień 6 samolotów wojskowych. Piloci chińscy przybyli na lotnisko w przebraniu malarzy, którzy mieli malować hangary. Posterunki japońskie przepuściły bez trudności rzekomych malarzy. W pewnej chwili z lotniska wystartowało jednocześnie 6 samolotów japońskich, któremi kierowali piloci chińscy. Lotnicy japońscy usiłowali puścić się w pogoń za skradzionemi samolotami, okazało się jednak, że wszystkie samoloty, pozostałe w hangarach, były uszkodzone przez pilotów chińskich.

Fałszerstwo reklamowe

W ulotkach propagandowych za gazetą, która ma wychodzić w Chełmży jako pismo konkurencyjne dla „Grudziądzkiej“, umieszczono dla reklamy i walki szereg nazwisk poważnych działaczy ludowych z prezesem Klubu M. Rogiem na czele, jako współpracowników tego pisma.

Otóż **jesteśmy upoważnieni do oświadczenia,** że użycie tych nazwisk zostało dokonane bez wiedzy ich właścicieli, a skutkiem tego odezwy te stanowią obrzydliwe fałszerstwo, które publicznie piętnujemy.

Informacje.

Kalendarzyk łowiecki na październik.

Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego państwa, prócz województwa śląskiego, w październiku przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo:

Łosie-byki, zające-szaraki (do 20 października), zające-bielaki, niedźwiedzie, rysie, borsuki, wiewiórki, głuszcze-koguty, cietrzewie-kury (w woj. wileńskiem, białostockiem, nowogródzkiem, poleskiem i wołyńskiem), bażanty-koguty, drople, drople-kamionki, dzikie indyki-samce (do 15 października), dzikie indyki-samce (do 15-go października), dzikie indyki-samice (do 15 października).

4 tys. rowerów dla policji.

Komenda Główna Policji Państw. zamówiła w swoim czasie na potrzeby policji w całym kraju 4000 rowerów, wyrobu krajowego.

W ostatnich dniach dostarczona została Komendzie Głównej pierwsza partja tych rowerów w ilości 200 sztuk. Dalsze partje dostarczane będą stopniowo aż do całkowitego pokrycia zapotrzebowania.

Powiaty, zamknięte dla eksportu świń.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zarządzeniem z dnia 23 września ogłosiło wykaz powiatów, zamkniętych dla wywozu zwierząt zagranicę.

Z powodu pomoru i zarazy świń zamknięte są dla wywozu świń powiaty: (do Austrji) Jędrzejów (woj. kieleckiego), Brzesko i Mielec (woj. krakowskiego), Łuków (woj. lubelskiego), Łańcut i Rzeszów (woj. lwowskiego), Toruń (woj. pomorskiego), Borszczów (woj. tarnopolskiego), Dubno i Łuck (woj. wołyńskiego).

Z powodu pryszczycy zamknięte są dla wywozu do i dla przywozu przez Czechosłowację następ. powiaty odnośnie do eksportu zwierząt racicowych: Augustów (woj. białostockiego), Olkusz (woj. kieleckiego), Nowy Sącz i Nowy Targ (woj. krakowskiego) i Puławy (woj. lubelskiego).

Odpowiedzi Redakcji.

= **Stusiński M., Rogate.** Zapłacił Pan do 1. 10. 32.

= **Franecki Antoni. Uchanie.** Zapłacił Pan dopiero za I kwartał 32 r. Gazetę wysyłamy bez przerwy.

= **Zarzycki Ant., Zagórze.** 4 złote otrzymaliśmy. Prenumerate ma Pan opłaconą do 1. 10. 32.

= **Szczypisz Andrzej. Büren a. Are** Zapłacił Pan do 1. 1. 32.

= **Filipowicz Stan., Sołowieje.** Do wydania tańszego nie dołaczamy żadnych dodatków.

= **Kubacki Zygm., Tluiszki.** Zapłacił Pan do 1. 10. 32.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Wtorek 4 października 1932.
Wtorek: Franciszka. Wschód sł. 5,40; zach. 6.40. Wschód ks. 22,38; z. 16,35.
Środa; Placydy m. Wsch. słońca 5,22; zach. 5,52; Wsch. ks. 18,27; z. 17,31
Czwartek: Brunona. Wschód sł. 5,37; zach. sł. 6,01. Wsch. k. 17,46; z. 2,10.

*** DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“ wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „ŚMIECH“. bezpłatny dodatek do „Gazety Grudz.“**

Województwa centralne.

NAPAD ŻBIRÓW.

We wsi Ruszczynie, pow. Piotrkowskiego, dnia 21 września rb. jacyś trzej nieznani sprawcy wtargnęli wieczorem do mieszkania Stanisława Kmiecika i poturbowali jego i żonę jego Bronisławę jakiemś twardem narzędziem. Gdy kobieta poczęła krzyczeć, sprawcy napadu zbiegli.

KRWAWA WALKA STRAŻY GRANICZNEJ Z BANDĄ PRZEMYTNICZĄ.

Na łąkach wsi Głabny, gminy Lisów, rozegrała się walka pomiędzy grupą przemytników a strażą graniczną. Kiedy na kilkakrotne wołania strażników przemytnicy uciekali w dalszym ciągu, unosząc ze sobą przemycony towar, funkcjonarjusze zmuszeni byli użyć broni. Zaraz po pierwszych strzałach rozległ się przejmujący krzyk jednego ze szmuglerów, który też padł na ziemię, brocząc obficie krwią. Pozostali chcieli ratować towarzysza i porzucili towar, aby mieć wolne ręce, jednak, widząc nadbiegającą straż, uciekli, a przy rannym pozostał jedynie przyjaciel jego, Jan Kaczmarek. Rannym okazał się 27-letni Władysław Pyda, zamieszkały w Łojkach pod Częstochową.

Przemytnicy pozostawili na miejscu 6 baniek spirytusu.

TŁUM CHCIAŁ ZLINCZOWAĆ NIEWINNEGO SPRAWCĘ TRAGICZNEGO WYPADKU.

Na ul. Tarczyńskiej w Warszawie wpadła pod pociąg elektrycznej kolejki dojazdowej 7-letnia dziewczynka Alicja Honciówna, córka maszynisty P.K.P., która wskutek pęknięcia czaszki i ciężkich ran zmarła na miejscu. Zgromadzony koło miejsca wypadku tłum przybrał groźną postawę, chcąc zlinczować motorowego, tak, że ten musiał ratować się ucieczką. Tłum wywarł swój gniew na wozie kolejki, wybijając wszystkie szyby i demolując jego urządzenie. Pociąg odjechał dalej dopiero po przybyciu i pod osłoną policji. Okazało się, że dziewczynka wyleciała na ulicę i nagle wpadła pod pociąg.

POCHWYCENIE GROŹNEGO BANDYTY.

W ręce policji wpadł ostatnio w Sosnowcu niebezpieczny bandyta i włamywacz, poszukiwany przez władze i sądy kilku miast polskich. Ujęcie bandyty mało przebieg krwawy i było następstwem ostrej strzelaniny.

Mianowicie patrol policyjny, złożony z dwóch posterunkowych i jednego wywiadowcy, natknął się w sobotę w nocy, koło ul. Wawel w Sosnowcu, na podejrzanego osobnika, w którym wywiadowca poznał Romana Sierkę, ściganego listami gończemi i za schwytanie którego urząd śledczy w Warszawie wyznaczył nagrodę 3000 zł.

Na krótkie „stój“ bandyta otworzył ogień na policjantów z pistoletu. Policjanci odpowiedzieli kilku strzałami, które zraniły bandytę w nogę i łopatkę. Mimo odniesionych ran bandyta nie poddawał się, stawiając opór aż do utraty przytomności. Ciężko rannego przewieziono do szpitala. W ubraniu jego znaleziono 2 rewolwery, oraz 90 naboi, komplet przyrządów kasiarskich itp.

Małopolska.

WBIŁ NÓŻ W SERCE SWEJ KOCHANCE.

W Suwałkach dokonano ochydnej zbrodni. Przy ul. Kościuszki, naprzeciwko gmachu magistratu, do stojącej tam 21-letniej kobiety lekkich obyczajów, Marji Sobolówny, podszedł niejaki Czesław Gryczko i po krótkiej wymianie zdań dobył noża i wbił go kobiecie w serce. Sobolówna, brocząc krwią, upadła na chodnik. Wezwano pogotowie ratunkowe, które ją przewiozło do szpitala. Sobolówna w drodze zmarła, nie odzyskawszy przytomności. Morderca sam udał się do komisarjatu policji, donosząc o swej zbrodni, przyczem wyjaśnił, że zamordował kochankę wskutek doznanego zawodu miłosnego. Mordercę natychmiast aresztowano.

Małopolska.

SAMOBÓJSTWO EMERYT. PUŁKOWNIKA W KRAKOWIE.

W Krakowie zastrzelił się jakiś wyższy oficer. Po przybyciu karetki na miejsce znaleziono w mieszkaniu prywatnem emerytowanego pułkownika Rudolfa Quatera, leżącego na ziemi z przestrzeloną głową. Wszelka pomoc lekarska okazała się spóźniona.

Jaki był powód samobójstwa nie zdołano ustalić, gdyż pułk. Quater nie pozostawił żadnych listów.

SAMOBÓJSTWO ADWOKATA.

Popełnił samobójstwo znany i poważany adwokat w Strzyżowie dr. Teofil Drwal. Dr. Drwal udał się naemcentarz miejscowy, gdzie wystrzałem rewolweru pozbawił się życia. Wypadek ten wywołał w Strzyżowie, gdzie denat posiadał jedną z najlepszych kancelaryj adwokackich, zrozumiałe wrażenie. Przyczyną samobójstwa miały być kłopoty finansowe.

Kresy Wschodnie.

Z ŚWIĘCIAŃSKIEGO.

Jak nam piszą z powiatu święciańskiego, ceny na produkty rolne w tamtejszym powiecie są niezwykle niskie Np. za 1 pud żyta (18 kg) nie kupi się 1 kg cukru, gdyż za 1 pud żyta dają 2 zł., a kilo cukru w sklepie wiejskim kosztuje 2 zł. 10 gr. Straszne rozgoryczenie wśród ludu wiejskiego tamtejszego powiatu panuje z powodu napastliwego artykułu na włościan, za organizowanie strajków targowych, umieszczonego w gazetach sanacyjnych, wychodzących w Wilnie.

Tym sanacyjnym blatom, czerpiącym subwencje z wiadomych źródeł, nie podoba się, że rolnicy zaczynają coraz bardziej stanowczo domagać się należytej oceny ich pracy i roli, jaką odgrywają w państwie.

Czytelnik „Gaz. Grudz.“

TRAGICZNY ZGON OBYWATELA ZIEMSKIEGO.

Właściciel Rydomla w pow. krzemienieckim, p. Bączkowski, jadąc powozem, trzymał dubeltówkę koło kolan. Wskutek nagłego wstrząsu powozu, spowodowanego złą drogą, dubeltówka wypaliła. Cały nabój ugodził w głowę jadącego. Bączkowski zmarł na miejscu.

ZAMOŻNI GOSPODARZE ZAMORDOWALI ŻEBRAKA.

Z miasteczka Torczyna (na Wołyniu) znikł w zagadkowy sposób w grudniu 1930 r. znany w powiecie całym żebrak-niemowa Jaźwiński, który się trudnił roznoszeniem wody, a grosz zapracowany skrzętnie składał, żyjąc z datków jałmużniczych.

Wszelkie poszukiwania za zaginionym nie dały wyniku. Dopiero w roku 1931 odkryto jego zwłoki w lesie, oddalonym o 10 kilometrów od Torczyna. Obok leżała siekiera. Po długich dochodzeniach wykryto sprawców zbrodni. którymi są trzej zamożni gospodarze z Torczyna, znani herszci band złodziejskich. Jeden z nich zwabił żebraka na podwórze i tu wspólnie z dwoma innemi gospodarzami upił go, a następnie wszyscy trzej zadusili go, rozpłatali potem głowę siekierą, zabrali tysiąc pięćset złotych gotówki, zaszytej w ubraniu, a zwłoki zawlekli do lasu, gdzie je przykryli ćwierćmetrową warstwą ziemi. Zbrodnia jednak wyszła na jaw i zbrodniarzy czeka zasłużona kara.

TRĄD W PRUSACH WSCH.

W miejscowości Jędrychów pod Królewcem lekarze stwierdzili u pewnej staruszki trąd. Jest to już trzeci wypadek trądu, stwierdzony w Prusiech Wschodnich w ciągu 2 ostatnich lat.

Według zeznań staruszki, objawy choroby, która tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności została wykryta, trwały u niej od lat kilkunastu (przeszło 30). Chorą przewieziono do szpitala, gdzie ją zupełnie izolowano.

W najbliższym czasie chora przewieziona zostanie do schroniska dla trędowatych koło Kłajpedy, utrzymywanem wspólnie przez rząd niemiecki i litewski. Domek, zamieszkiwany przez chorą, został spalony.

Ponura zbrodnia pod Warszawą

Zdążający wczoraj rano do pracy robotnicy, zatrudnieni przy układaniu podkładów pod szyny na torze kolejowym Ząbki — Warszawa, na trzydziestym kilometrze za Ząbkami w stronę stolicy, spostrzegli tuż obok ścieżki, wijącej się poniżej toru jakiś

pokaznych rozmiarów worek,

oparty o jedną z jodełek, rosnących przy torze kolejowym.

Gdy podeszli bliżej, z przerażeniem spostrzegli, że z rozprutego worka sterczą ku górze —

dwie stopy.

Zwalczając przerażenie, robotnicy rozcięli worek, z którego wypadły na ziemię zwłoki młodej dziewczyny.

Sine pręgi na szyi wskazywały na to,, że zgon nastąpił wskutek uduszenia. Zbrodnia musiała być popełniona już dość dawno, zwłoki bowiem znajdowały się

w stanie zupełnego rozkładu.

Wiek zamordowanej nie przekracza 18 lat. Ze szczegółów ubrania, jakie znaleziono na zwłokach, prawdopodobnie będzie można ustalić, z jakiej warstwy społecznej dziewczyna pochodziła.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że zbrodnia została popełniona

na tle seksualnem.

Jak wykazały pobieżne oględziny, przeprowadzone przez przybyłe na miejsce władze policyjno-sądowe, zwłoki musiały pozostawać przez dłuższy czas na miejscu zbrodni, a dopiero prawdopodobnie nocy dzisiejszej zostały przeniesione nieopodal toru, ciż sami bowiem robotnicy, idąc wczoraj do pracy,

worka nie widzieli..

Władze prowadzą energiczne dochodzenie, pragnąc jaknajszybciej wyświetlić tę zbrodnię, jaskrawo przypominającą podobne morderstwo, dokonane przed kilkoma laty na osobie Michałowskiej, której zwłoki zamknięto w kufrze, oddano do przechowalni bagaży na dworcu Gdańskim.

Radjoprogram z Warszawy

Środa, 5. 10. 16.25 Płyty gramofonowe. 16.00 Dialog dla dzieci starszych „Czy słyszałeś o sztucznym człowieku“ 16.13 „Listy od dzieci“. 16.40 „Ziemia Krośnieńska“. 17.00 Popołudn. koncert symf. 17.40 Pogadanka dla sfer pracujących. 18.00 Muzyka taneczna. 19.20 „Skrzynka Rolnicza“ 19.30 Fedjeton p. t. „Życie literackie“. 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. 21.05 Stare piosenki polskie. 22.00 „Na widnokręgu“. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Muzyka taneczna.

Czwartek, 6. 10. 12.35 Poranek szkolny z Filh. Warsz. 16.00 „Bierzmy się do handlu“. 16.30—17.00 Płyty gram. 16.40 „Idea państwa polskiego za Piastów“. 17.00 Płyty gram. 18.00 Muzyka taneczna. 19.20 Komunikat Rolniczy Przysposobienia Rolniczego. 19.30 „Aktorzy po kweście“. 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 Koncert. 21.30 Słuchowisko pod tyt. „Skąpiec“. 22.15 Muzyka taneczna.

Kto wygrał w loterję

Główniejsze wygrane.

17-ty dzień.

25.000 zł. na nr. 88144.
15.000 zł. na nr. 106785.
10.000 zł. na nr. 42733.
3000 zł. na nr. 9585 37023 114318 120881
2000 zł. na nr. 6817 16719 29290 51298 51612 55884 83158 83915 114537 121668 133700 149766.
1000 zł. na nr. 338 2615 3139 12586 26388 23681 26739 29138 30219 30926 32807 38676 41585 42203 51884 57597 63891 67576 67673 71206 70113 70718 71607 81515 82116 83898 89262 90692 91258 93384 99762 101118 105078 106342 116878 129322 134770 147857 149873.

18-ty dzień.

15.000 zł. na nr. 143158.
10.000 zł. na nr. 21093 99787.
5000 zł. na nr. 15069 25949 58699 174697
3000 zł. na nr. 15268 50644 50768 62672 86997.
2000 zł. na nr. 4790 10936 12628 18452 23691 29958 34938 67344 73707 76145 81702 8864 89891 90659 99700 101344 102967 105146 127735 112800 119970 119508 138179 146110 140343 152743 158457 159151.
1000 zł. na nr. 2333 4035 5029 9571 10542 13783 14992 34006 24593 29327 31968 37990 45450 56016 67685 59437 64194 66987 70264 76729 82155 83745 85101 92528 95744 102134 103395 108627 112230 114953 114189 124515 126115 128119 52808 157045 149829.

Odpowiedzi Redakcji.

== **Ogorzałek, Cieniowa.** Rebusy i zagadki w miarę potrzeby umieścimy.
== **Kuraś Ludw., Zołynia.** Zapłacił Pan do 1. 10. 32.
== **Głodek Józef, Stężyca.** 12 zł. otrzymaliśmy.
== **Kosiński Wojc., Dalików.** Pieniądze, w sumie 6 zł., otrzymaliśmy.
== **Sadanowicz Józef. Dąbrowa.** Zapłacił Pan do 1. 7. 32.

Nadesłane.

— *Wiadomości Gospodarcze dla Młodzieży Szkół Handlowych.* Rok I, Nr. 1 (1 września 1932), Nr. 2 (15 września 1932). Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Wielka 18.

Z początkiem nowego roku szkolnego zaczęto wydawać nowe czasopismo gospodarcze, przeznaczone przedewszystkiem dla młodzieży szkół handolwych. Cel wydawnictwa jest zaktualizowanie nauki szkolnej przez podawanie wiadomości gospodarczych z bieżącej chwili. Tem samem chce czasopismo być pomocą przy kształceniu się młodzieży na dobrych parcowników w dziedzinie życia gospodarczego. — Wydawnictwo jest jedyne tego rodzaju w Polsce i powinno zdobyć poparcie tak władz szkolnych jak i sfer kupieckich.

ZYCIE GOSPODARCZE

Notowania giełdowe

z dnia 30-go września 1932 r.

Ziemiopłody.

Płacono złotych za 100 kg.:

	Warszawa	Lwów
Pszenica	25,00-26,00	22,50-23,00
Zyto	16,00-16,25	15,00-15,25
Jęczmień	16,00-16,50	14,00-14,50
Jęczmień browar.	18.00-19.00	—,—-—,—
Owies	16.00-16.50	13.50-14.00
Mąka:		
pszenna 65°/₀	41.00-46.00	37,00-38,00
żytnia 65°/₀	28,00-30,00	28,00-29,00
Otręby:		
pszenne	10,00-10,50	6,75- 7,00
żytnie	8,25- 8,75	6,75- 7,00
Rzepak	40,00-42,00	—,—-—,—
Groch polny	25,00-28,00	26.00-27.00
Kuchy rzep.	15.00-16.00	17,00-17.50
Kuchy lnian.	18,50-19,50	17.00-18,00
Słoma	8,00- 9,00	5,00- 6.00
Siano pras.	9,00-11,00	7,00- 9.00
Ziemniaki jad.	-,—-—.—	—,—-—.—

OBROTY ZBOŻEM NA GIEŁDACH KRAJOWYCH.

Ogólny obrót zbożem w kraju na 5-ciu giełdach zbożowo-towarowych w sierpniu rb. wyniósł 157.809 ton, w tem przypada na pszenicę 24.253, żyto 54415, jęczmień 13577, owies 2486 ton. Najwięcej dokonano obrotów na giełdzie poznańskiej, a mianowicie 119.147 ton, z czego większa część transakcyi przypada na żyto i pszenice.

W porównaniu z lipcem rb. obroty zbożem na giełdach prawie dwukrotnie wzrosły.

CENY ZBOŻA W KRAJU I ZAGRANICA.

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 19. 9. do 25. 9., według obliczenia biura giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg w złotych.

Rynki krajowe.

	Pszen.	Żyto	Jęczm.	Owies
Warszawa	28.10	16.15	18.50	16.30
Gdańsk	28.62	17.70	19.52	15.22
Kraków	29.09	17.43	—	15.06
Lublin	26.41	16.20	17.25	16.50
Poznań	24.75	15.77	19.91	12.91
Lwów	24.12	16.37	17.25	14.22

Rynki zagraniczne.

	Pszen.	Żyto	Jęczm.	Owies
Berlin	44.21	34.13	37.95	29.40
Praga	40.00	28.25	23.29	21.25
Brno Mor.	40.00	25.02	22.18	19.00
Wiedeń	43.07	30.75	32.50	24.44

DOCHODY POCZTY POLSKIEJ.

Dochody poczty polskiej z korespondencji, telefonów i telegrafu wyniosły za miesiąc lipiec br. sumę 15.168 tysięcy złotych. Rozchody w tym miesiącu wyniosły 13.997 tysięcy złotych.

Nadwyżka wpływów nad rozchodami wyniosła zatem w lipcu rb. kwotę 1.171 tysięcy złotych.

ŚWIATOWA PRODUKCJA CUKRU.

W kampanji cukrowej 1931-32 wyprodukowano ogółem na świecie 25 miljonów 577.000 tonn cukru (tonna 1000 kg). Z ilości tej na cukier trzcinowy przypada 18.744.000 tonn, a na cukier buraczany 8.833.000 tonn.

W porównaniu z poprzednią kampanją cukrową, w kampanji 1931-31 wyprodukowano o 4.615.000 tonn mniej.

Niewypłacalność banków amerykańskich.

Donoszą z New-Porku, że w ciągu sierpnia w Stanach Zjednoczonych zawiesiło wypłaty 85 banków o łącznych depozytach w wysokości 34.730.000 dolarów. W lipcu r. b. ogłosiło niewypłacalność 131 banków z wkładami 49.877.000 dol., a w czerwcu r. b. 151 (136.655.000 dol.).

Informacje.

Włos koński ogonowy

i szczecinę z grzebietów świń domowych i dzikich kupujemy wprost od producentów, płacąc ceny najwyższe. Poszukujemy przedstawicieli na powiaty w całej Polsce. Oferty pisemne pod adresem: Warsztaty szczotkarskie Zjednoczenia Pracowników Niewidomych — Warszawa, ul. Leszno 142/144.

Podatki na gruntach kościelnych.

Na zapytanie urzędów gminnych władze wyjaśniły, że grunta, będące w użytkowaniu duchowieństwa, wolne są od podatku państwowego. Natomiast gminy mają prawo nakładać i ściągać z gruntów kościelnych t. zw. podatek wyrównawczy na rzecz gmin wiejskich.

HUMOR ZAGRANICZNY.



Malarz martwej natury przy obiedzie.
(„Nebelspalter“)

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka” wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi w Polsce na poczcie miesięcznie 1,30 zł, kwartalnie 3,89 zł, w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1,10 zł, kwartalnie 3,30 zł. Pod opaską 4,— zł kwartalnie.
Kwartalnie: we Francji i Belgji 20 franków, w Niemczech 4,10 Rmk, w Szwajcarji 5 franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.
Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi w 3-ch wydaniach: I. (Pomorze), II. (b. zabór rosyjski, Małopolska, zagranica), III. (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 4 łamy tekstowe po 62 mm, poza tekstem 8 łamów po 30 mm.
W jednem dowolnem wydaniu: wiersz mm: w zwyczajnych 0,20 zł, w nadesłanem 0,70 zł, w tekście 1,20 zł.
W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednem.
W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm: w zwyczajnych 0,50 zł, w nadesłanem 1,50 zł, w tekście 3.00 zł, na 1-szej stronie 4.00 zł.
Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem słowo 0.20 zł. słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2,00 zł nie przyjmuje się. Ogłoszenia drobne umieszcza się tylko za gotówkę zgóry.
Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsce dolicza się 20%, za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 50 mm 25%. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. W zleceniach należy podać koniecznie wydanie, w którem ogłoszenia ma się pojawić. Drobne omyłki, nie zmnieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku), przyjmuje się ogłoszenia do środy rana. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszcza się w miarę miejsca, bez gwarancji i tylko wiedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uzasadnione reklamacje uwzględnia się do dni 8-miu.
Adres: „Gazeta Grudziądzka“, Tuszewo, powiat Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200429. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. Za Redakcję odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Tuszewo, pow. Grudziądz.
Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“, w Tuszewie.